telewizja

# Kto wyrąbie więcej niż ja

Data publikacji: 23.04.2013 20:00

Sześćdziesiąt lat temu w ?Trybunie Robotniczej? ukazał się apel Wincentego Pstrowskiego, górnika z zabrzańskiej kopalni. Apel został zatytułowany, ?Kto wyrąbie więcej niż ja? i został uznany za początek ruchu współzawodnictwa pracy w powojennej Polsce. W cieszyńskim muzeum oglądać można wystawę przygotowaną przez Instytut Pamięci Narodowej, poświęconej historii i idei współzawodnictwa.

Sześćdziesiąt lat temu w „Trybunie Robotniczej" ukazał się apel Wincentego Pstrowskiego, górnika z zabrzańskiej kopalni. Apel został zatytułowany „Kto wyrąbie więcej niż ja" i został uznany za początek ruchu współzawodnictwa pracy w powojennej Polsce. Od tego czasu przodownicy pracy stopniowo pojawiali się we wszystkich gałęziach przemysłu: od górnictwa, poprzez hutnictwo, aż do przemysłu stoczniowego i włókienniczego. Przodujące trójki murarskie pojawiły się na wielkich placach budowy. Walka o jak najlepsze wyniki rozgorzała nawet wśród rolników i oborowych, a obraz kobiety-traktorzystki znany jest po dziś dzień.

W cieszyńskim Muzeum Śląska Cieszyńskiego oglądać można wystawę przygotowaną przez katowicki oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Podczas wernisażu, prelekcję wygłosili autorzy wystawy Robert Ciupa i Bogusław Tracz z Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Katowicach.

Ówczesne władze prześcigały się w pomysłach, by jak największą liczbę obywateli zachęcić do wzięcia udziału we współzawodnictwie. Najlepsi przodownicy pracy otrzymywali szybkie awanse na wyższe stanowiska. Tak było w przypadku Bernarda Bugdoła, który z rębacza dołowego stał się dyrektorem jednej z kopalń. Dla tych, którzy w zakładowych rankingach plasowali się na najwyższych miejscach wśród przodowników pracy, czekały także samochody, motocykle, lampowe odbiorniki radiowe, a nawet mieszkania na nowo wybudowanych osiedlach.

Partia nie zapomniała również o młodzieży, dla której przygotowano dwa zloty młodych przodowników pracy: w 1952 i 1971 roku. Podczas kilkudniowej fety, koncertów i zabawy do białego rana młodzież usłyszała, że „z nami jest Związek Radziecki, wspaniały kraj Lenina i Stalina, ojczyzna budowniczych komunizmu, ostoja wolnego ducha, nadzieja wszystkich ludzi pracy, wszystkich uciśnionych i pragnących sprawiedliwości"

Jednak z biegiem czasu coraz mniej robotników chciało brać udział w wielkiej machinie współzawodnictwa pracy. Społeczeństwo codziennie na własnej skórze przekonywało się, że duży wysiłek włożony w realizację przyjętych planów nie przekłada się na poprawę sytuacji gospodarczej kraju i zwiększenie stopy życiowej obywateli. W obronie wyzyskiwanych stanął m.in. Kościół katolicki, a przeciwnicy idei współzawodnictwa rysowali na murach żółwie – symbol zahamowania produkcji.

Te i wiele innych informacji można zobaczyć na wystawie „Więcej – Szybciej – Lepiej", na której przedstawione zostały zarówno stare fotografie, jak i archiwalne dokumenty obrazujące rozwój współzawodnictwa pracy. A wszystko opatrzone zostało odpowiednim komentarzem, który przybliża widzowi tamtą rzeczywistość.

Wystawa prezentowana będzie w Muzeum Śląska Cieszyńskiego do 19 maja br.

***JB***